Cena numeru 10 mk.

№ 1. (8) Sosnowiec, 27 sierpnia 1921 roku. Rok I.

Związkowiec Polski

Bezpartyjne czasopismo
poświęcone sprawom polskiego ruchu zawodowego.
Organ Pol. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłowych i Handl. w Zagłębiu Dąbrowskim.

W organizacji i pracy—potęga i przyszłość Polski.

Przedpłata za „Związkowca Polskiego" wynosi marek 35 miesięcznie.

Adres redakcji i administracji Sosnowiec — Warszawska 5.

Komitet redakcyjny: J. Królikowski, W. Grunwald, B. Bloch, W. Grabiański, J. Pieczyński, J. Kaczyński i W. L. Evert.

Do czytelników.

Pół roku temu, własnemi siłami, zainicjowałem wydawnictwo „Związkowca Polskiego — wychodziłem bowiem z założenia, iż jedno najliczniejszych w Polsce zawodowych zrzeszeń Inteligencji powinno posiadać organ, oddany na jego usługi. Zmierzyłem siły na zamiary i 24 go kwietnia 1 numer „Związkowca" opuścił prase. Przez cały ten pierwszy okres istnienia „Związkowca", byłem sam. Sam prace zacząłem i sam ją prowadziłem. Czy oddała ona jakie usługi — nie wiem. Chciałbym wierzyć jednak, że tak, że pomogła i współdziałała w obudzeniu ducha solidarności w konsolidowaniu i zorganizowaniu inteligencji polskiej na terenie Zagłębia.

Dziś z ulgą stwierdzam, iż borykaniu się memu kres nastał. Oddaje „Związkowca Polskiego" w nowe a pewne ręce. Wiem, że Ci co go objęli czuwać nad nim będą z miłością, że nie dopuszczą jego upadku, że mój „Związkowiec" stanął wreszcie na pewnych nogach, że przestając być organem W. L. Everta, a stając się organem Związku — zyska jeno na tej zamianie.

Udzielając jeszcze „Związkowcowi" na żądanie Związku, tarczy mego nazwiska, jako redaktora odpowiedzialnego, odpowiedzialność za całokształt pisma, za jego kierunek, składam na Komitet Redakcyjny, którego zwykłym członkiem po zostaje, również na żądanie i prośbę zarządu. „Związkowcowi" w tej nowej fazie istnienia, składam jaknajszczersze życzenia rozwoju, w gorącej wierze w jego nieodzowność, z pełnym zaufaniem do jego nowych kierowników — za moją dotychczasową prace nad „Związkowcem", aż nadto szczodrą nagrodą jest świadomość, iż powstanie tej ważnej placówki jest związane z moją inicjatywą i moim nazwiskiem

Władysław Ludwik Evert.

Od Redakcji.

„Związkowiec Polski" z dniem dzisiejszym staje się organem związku. Prócz artykułów treści zasadniczej zamieszczać będzie bogatą kronikę związkową oraz enuncjacje Zarządu Związku.

Kierownictwo pismem leży w rękach Komitetu Redakcyjnego, który zwraca się niniejszem do wszystkich, komu drogi jest polski narodowy ruch zawodowy, do wszystkich członków i sympatyków Związku, z prośbą o współprace, o nadsyłanie artykułów, informacji, korespondencji etc. Komitet Redakcyjny czyni starania celem zapewnienia pismu współpracy najwybitniejszych sił naukowych — uczyni on co będzie mógł podniesienia pisma — zależy to jednak głównie od członków Związku.

Pismo jest Waszem — Wam chce służyć — jego byt od Was zależy.

Komitet Redakcyjny.

Dnia 2-go sierpnia r, b. Zarząd Związku rozpoczął pertraktacje z grupą Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w celu unormowania płac urzędników za czas od 1-go kwietnia do 31-go lipca r. b. Do pertraktacji zgłosiły akces nast. firmy: C. G. Schön na Środuli i Ostrej Górce, H. Dietel, Krawczyk, Elektrownia Sosnowiecka, Radocha, Dzwignia A. Deichsel, Huta Katarzyna, Walcownia Milowice i Staszyc. Przedstawiciel fabr. Huldczyńskiego brał również udział w obradach tłomacząc się, że w zasadzie wspomiana fabryka kieruje się uchwałami Rady Zjazdu, bierze jednak również pod uwagę umowy zawierane przez Przemysłowców.

Ponieważ stawki przyznane wówczas przez Przemysłowców zbyt daleko odbiegały od postawionycz przez Związek żądań, za obopolną zgodą obrady odłożono do dnia 9-go sierpnia r. b., aby stronom dać możność poważnego zastanowienia się nad daną sprawą. —

Drugie zebranie jednak nie doszło do skutku, gdyż w ostatniej chwili zostało oowołane przez Przemysłowców z tem umotywowaniem, że wobec spóźnionej pory należało by rozpatrzyć nietylko poprawę poborów za czas przeszły, lecz również i za miesiące sierpień i wrzesień r. b. i w tym celu Przemysłowcy zażądali od Związku przedstawienia żądań pracowników za wyżej wymieniony okres czasu. Aczkolwiek Zarząd Związku

uważał, że postępowanie Przemysłowców było tylko manewrem do przewlekania sprawy polepszenia bytu pracowników, jednak nie omieszkał niezwłocznie donieść Przemysłowcom o żądaniach pracowników za bieżący okres t. j. do dnia 30-go września r. b.

W następstwie Przemysłowcy zwołali wspólne posiedzenie w celu unormowania płac na dzień 24-go sierpnia r. b.

Na Zebranie to, wyznaczone przez samych Przemysłowców, zjawili się przedstawiciele następujących tylko firm: H. Dietel, A. Deichsel i Elektrowni Sosnowieckiej, oświadczając, że nie posiadają pełnomocnictw do zawierania umowy w imieniu innych firm, są jednak zdania, że firmy C. G. Schön i Radocha przyłączą się do ewentualnie zawartej umowy. Co do postępowania innych firm, które zgłosiły akces do pertraktacji w dniu 2-go sierpnia, obecni na zebraniu Panowie nie mogli dać żadnych wyjaśnień. Uważając podobne zachowanie się Przemysłowców za celową taktykę z ich strony, przedstawiciele Związku zastrzegli sobie wolną rękę w postępowaniu względem firm nie reprezentowanych na zebraniu, dla wykazania natomiast dobrej woli ze strony pracowników, zdecydowano się rozpocząć pertraktacje z tą nieliczną garstką firm, reprezentowanych na posiedzeniu. Pomimo długich pertraktacji i kilkakrotnego zastanawiania się na uboczu zarówno Przemysłowców jak i przedstawicieli Związku, porozumienia niestety nie osiągnięto. Ostateczne warunki, wysunięte przez Związek były: Dopłata do pensji za miesiąc czerwiec i lipiec w wysokości 20 proc. pensji z m. maja.

Dopłata do pensji za miesiąc sierpień i wrzesień w wysokości 65 proc. pensji z m. lipca. Potrącenia na rzecz Kas Przezorności do najwyżej 20.000 mk. miesięcznej pensji. Przemysłowcy natomiast przyznawali tylko: Dopłatę do pensji za miesiące czerwiec i lipiec w wysokości 20 proc. pensji z m. maja.

Dopłatę do pensji za miesiąc sierpień i wrzesień w wysokości 75 proc. pensji z miesiąca stycznia.

Potrącenia na rzecz Kas Przezorności do najwyżej 17.000 mk. miesięcznej pensji. Ponieważ 75 proc styczniowej pensji równa się podwyższeniu pensji z m. lipca 45,8, czyli o 20 proc. mniej niż przyznano, pracownikom w górnictwie od nierównie wyższych płac, przedstawiciele Związku uważali, że powiększenie poborów w tej wysokości, która w żadnym razie nie odpowiada wzrostowi drożyzny, byłoby tylko dalszem upośledzeniem pracownika fabrycznego w porównaniu do pracowników w górnictwie i proponowaną regulację odrzucili, decydując się na odwołanie do ogółu pracowników Hut i Fabryk.

W jedności siła.

Śledząc bacznie ruch zawodowy inteligencji pracującej, musimy sobie otwarcie powiedzieć, że ruch ten zatacza coraz szersze kręgi, że inteligencja pracująca zaczyna sobie zdawać sprawę, że jedynie konsolidując swe siły w organizacjach zawodowych, osiągnąć może cele, do których zmierza.

Sięgnijmy nieco pamięcią wstecz, do czasów przedwojennych, do czasów, kiedy przemysł był w pełnym rozkwicie, znajdował się w rękach obcych, w rękach ludzi nic z polskością wspólnego niemających i przypomnijmy sobie, jak traktowano wówczas polską inteligencję pracującą, przyjdziemy wówczas do wniosku, że pracownik polski przechodzić musiał tortury i niewolę, a częstokroć, nie mogąc przenieść szykan i prześladowań, zmuszony był emigrować poza granice kraju własnego, by tam znaleźć dla siebie i rodziny kawałek chleba.

U nas w Zagłębiu Dąbrowskiem, w tym zakątku czysto przemysłowym, tej skarbnicy czarnych djamentów,ześrodkowana była i jest obecnie bardzo pokaźna, bo sięgająca cyfry około 15000 liczba pracowników inteligentnych, pracowników fachowo uzdolnionych, gdyż tego wymaga różnolitość tutejszego przemysłu. Na pracownikach tych, śmiało rzec można, opiera się przemysł.

Przed, wojną jak to wyżej powiedziałem, źle traktowano pracownika, uważano go zawsze za intruza, nie dowierzano mu i wynagradzano tak, że zaledwie mógł egzystować. o odłożeniu bowiem jakiegoś kapitaliku na „czarną godzinę“ nie mógł nawet marzyć. Natomiast pracownik nie polak, a było ich tu całe legjony, choćby nie posiadał żadnych absolutnie

Nasza przyszłość.

Codzienną troską każdego z nas, jest pytanie: co począć, jak żyć, by zabezpieczyć przyszłość sobie i rodzinie?

Jakaż ro rozpacz ogarnia człowieka, gdy się widzi, że ten i ów jego kolega, przepracowawszy uczciwie szereg lat w jakiejś instytucji, pozostaje na starość bez najmniejszych środków do życia, bądź też umiera członek rodziny i pozostawia żonę i dzieci, przekazując im jedynie jedno, dwu czy trzechmiesięczne wynagrodzenie i nieznaczne swe oszczędności z Kasy Przezorności Urzędników, naturalnie oile jeszcze kasę taką posiadał.

Ludzie, którym w życiu szczęście się uśmiecha, nie są w stanie zrozumieć tej ciężkiej, wewnętrznej walki tych wszystkich, którzy, aby tylko żyć — pracują od świtu do nocy. Niejednokrotnie, gdy wskutek ciągłych trosk, przedwczesna śmierć czy też naturalna, zabierze którego z tych białych murzynów, dają się słyszeć od ludzi, dobrze sytuowanych słowa: „ha! żył nad stan i pozostawił rodzinę w nędzy.“

Ludzie ci, nie zaznawszy nigdy trosk materjalnych, nie chcą wniknąć w to, że skromne wynagrodzenie olbrzymiej większości pracowników, często nie wywystarcza nawet na utrzymanie ich rodzin, — a o potrzebach kulturalnych marzyć im nie wolno.

Nędza, — oile nie przyczyni się do przedwczesnej śmierci — zabija wszelką inicjatywę u ludzi, którzy mogliby wiele zrobić, bądź na swym zawodowym polu, bądź społecznym.

Inaczej troszczą się o przyszłość swych rodaków kapitaliści cudzoziemcy, których napływ po złote runo z każdym dniem u nas wzrasta; tym nie są tu potrzebne żadne Związki. Związkiem ich jest troska kierowników danych instytucji, by należnie żywot w naszym kraju

kwalifikacji tak fachowych zawodowych jak i teoretycznych, chociby nawet jednego słowa polskiego wypowiedzieć nie umiał, traktowany był dobrze, cieszył się zaufaniem i wynagradzany był tak, że nie marzył nigdy (a zwłaszcza wówczas, kiedy był kupczykiem lub subjektem w sklepie np. ze śledziami w Katowicach), by otrzymał takie warunki. Nic też dziwnego, że taki pracownik uprzywilejowany, patrzał zawsze wzgardliwie i z wyższością na swego współtowarzysza pracy, polaka. Ignorował go do najwyższego stopnia, posuwał się do wymyślań, nie mówiąc już o szpiegostwie i donosach. Znosić to wszystko musiał pracownik polak, gdyż chodziło mu o chleb.

Dziś stosunki nieco się zmieniły dzięki temu, że zaczynamy wchodzić w fazę zrzeszania i organizowania się, że zaczynamy rozumieć, że tylko konsolidacja wszystkich rzesz pracowników inteligentnych, zdolna jest uchronić pracownika od szykan i prześladowań, a co najważniejsze, od wyzysku ze strony przemysłowców. Zaczynamy dalej rozumieć, że pracownik pojedyńczo wzięty czuć się musi bezsilnym wobec poszczególnego przedsiębiorcy.

Nie wolno zapominać inteligencji pracującej, że przemysłowcy śledzą bacznie ruch ten, że rozumieją dobrze, że im silniejsze więzy jedności i solidarności łączyć będą pracowników, tem więcej zmniejszać się będzie despotyzm przemysłowców. To też i oni organizują i zrzeszają się, a zmierza to do przeciwstawienia się organizacjom klas pracujących.

Wszak mamy tego dowody obecnie. Lokaut, który wybuchł tu u nas w Zagłębiu, toć przecie nic innego, jak tylko rezolucja, powzięta przez przemysłowców o wielkich kapitałach, zmierzająca do zdławienia ruchu i organizacji robotniczych, do rozluźnienia zacieśniętych więzów, zmierzająca do doprowadzenia całe setki tysięcy ludzi do nędzy i ruiny, by tym sposobem zrobić z nich „potulne baranki“ i w przyszłości wyzyskiwać ich w sposób jeszcze okrutniejszy. Robota to celowa, posuwa się ona powolnie lecz systematycznie!

Inteligencja pracująca musi się organizować, musi iść pod wspólnym sztandarem, sztandarem Związku Zawodowego, gdzie znaleźć może w każdej chwili obronę własnych interesów, gdzie bronioną będzie przed wyzyskiem i prześladowaniem, gdzie znajdzie pokrzepienie ducha do dalszej znojnej pracy, gdzie dokształci swój umysł etc, gdyż nie po to istnieją Związki Zawodowe, by wyciągnąć tylko od przemysłowców jaknajwiększe korzyści materjalne dla pracowników, lecz zadaniem ich musi być urabianie poczucia obowiązku, uszlachetnianie i wyrabianie pracowników na ludzi sumiennych, pracowitych i dobrych obywateli kraju.

Na zakończenie dodać z przykrością muszę, że znajdują się wśród pracowników tacy, którzy nie mogą, czy nie chcą uwierzyć we własne siły, lekceważą sobie wszelkie organizacje i Związki, omijają je, wolą iść samopas, bo im tak wygodniej, bo przemysłowcy lepszem na nich patrzą okiem.

Lecz niech nie zapominają, że tylko w jedności jest siła, że każda jednostka, luzem idąca, choć dziś lepiej sytuowana, znajdzie się w takiem położeniu, że kiedyś szukać będzie musiała sprawiedliwości, lecz wtedy jej nie znajdzie, bo ze wstrętem odrzuconą zostanie.

Niechaj więc inteligencja pracująca organizuje i zrzesza się, niech jednoczy swe siły, niechaj hasłem dnia będzie „w jedności siła“. *Jotka.*

Uchwały Zarządu Związku.

Na posiedzeniu w dniu 21 b. m. Zarząd Związku postanowił wydać własny organ tygodniowy przyjmując w tym celu od p. W. L. Evert'a wydawanego przezeń „Związkowca Polskiego“.

Równolegle Zarząd Postanowił:

1) Zobowiązać moralnie swych członków do obowiązania i popierania „Związkowca Polskiego“

2) Zobowiązać Zarządy Kół do nadsyłania godnych uwag, wyciągów ze swych protokułów oraz informacji i danych o swej działalności.

Dla redagowania pisma wyłoniony został Komitet Redakcyjny.

Kronika Związkowa

*** Sekretarjat Jeneralny poleca uwadze i wykonaniu, kol Prezesów Kół i Mężów Zaufania, okólniki swoje z dn 19, 22 i 24 b, m. za №№ 419, 422 i 428.

pędzili, — no i naturalnie, by możliwie jaknajprędzej zabezpieczyli sobie przyszłość materjalnie.

Znane nam są ich wynagrodzenia, i do nich powrócimy jeszcze, to też nie są odosobnione wypadki, że ci, po przepracowaniu u nas kilkunastu lat, wracają do swej ojczyzny jako rentjerzy, — dumni, że byli w kraju takim, gdzie więcej dbano o zabezpieczenie przyszłości cudzoziemców, aniżeli o rdzennych obywateli kraju.

Nic więc dziwnego, że coraz więcej szerzą się głosy protestu za tak znaczne różniczkowanie w wynagrodzeniach; rozgoryczone masy pracowników szukają pomocy u swego rządu, który zajęty ustaleniem granic i walką z wewnętrznym nieładem w kraju, nie jest dziś w stanie dać nam pożądaną pomoc.

Jedynym ratunkiem dla wszystkich pracujących, jest należenie do Związku Zawodowego, który jedynie przy wspólnej i solidarnej pracy, zapewni nie tylko zaspokojenie dzisiejszych potrzeb, lecz i zabezpieczenie przyszłości.

Związek nasz Zawodowy w nowym układzie stosunków społecznych, okaże się niezbędnym nie tylko dla szerokich mas pracujących, lecz i dla kraju; to też z całą powagą i zrozumieniem rzeczy, przystępujemy do obrony jego praw, aby tą drogą służyć swym członkom i obywatelom kraju.

Aby osiągnąć należne znaczenie u swych przeciwników, wzywa się wszystkich pracujących umysłowo pod sztandar naszego Związku, pod którym chcemy i musimy wszyscy solidnie stanąć i walczyć — a zginąć sprawie naszej nie damy, jak nie daliśmy zginąć naszej umiłowanej Ojczyźnie.

Tą drogę uważamy tylko za właściwą, — a służąc jej solidarnie i gorliwie, najlepiej przysłużymy się sprawie naszej przyszłości, a tem samem mocy i ładowi państwa. **G W.**

*** Sekretarjat Jeneralny komunikuje niniejszem, iż kancelarja Związków czynna jest codziennie, wyjątkiem sobót, od 1-8 wieczor. W soboty od 10—2 i pół pp. Sekretarz Jeneralny przyjmuje od 4—6 pp.

*** Poradnia Prawna czynna jest codziennie, za wyjątkiem sobot, od 4—6 pp.

*** Wydział pośrednictwa Pracy czynnym jest codziennie od 1—8 wiecz. w soboty od 10—1 i pół pp. Wydział posiada w ewidencji wakujące posady buchalterów.

*** Wydział prasowy Sekretarjatu Jeneralnego, prosi sz. kolegów o nadsyłanie mu wszelkich danych zasługujących na podniesienie w prasie.

*** Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych odbędzie się w niedzielę, 4 września r. b. w parku Sieleckim (ogród przy restauracji Chojnockiego) wielki koncert orkiestry Górno Sląskiej, pod batutą p. Fiszera. Początek o godz. 5 pp. Cena wejścia mk. 50.

Zarząd Związku uprasza niniejszem wszystkich swych członków o jaknajliczniejsze przybycie.

*** W czasie tygodnia Wydział aprowizacyjny Sekretarjatu Jeneralnego rozporządzać będzie pewną ilością papierosów dla swych członków, po cenach przystępnych. O gatunku papierosów i cenie powiadomieni zostaną Mężowie Zaufania i Zarządy Kół.

*** Prasa stolicy o Związku. Poruszona przez Wydział Prasowy Sekretarjatu Jeneralnego prasa Stołeczna poświęca nieco uwagi stosunkom Zagłębia stanowisku przemysłowców, zwłaszcza „statystyka" lokalnej Komisji statystycznej podaną została pewnej, delikatnej zresztą, krytyce. „Głos Pracy", „Iskra" „Gazeta Warszawska", „Rzeczpospolita", „Robotnik" i „Naród" poświęcają im identyczne niemal uwagi „Kurjer Polski" pod tytułem „Utopijna statystyka" pisze: 2-go sierpnia r. b. Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysł. i Handlowych w Zagłębiu Dąbrowskiem rozpoczął pertraktacje z grupą zainteresowanych Przemysłowców o uregulowanie poborów za okres kwiecień lipiec r. b. Przemysłowcy wysunęli propozycję podwyżki dwudziesto-procentowej na miesiące czerwiec lipiec odrzucając inne żądanie pracowników. Podstawą propozycji oceniłonej Związków, było przyjęcie podrożenia kosztów, utrzymania według danych Lokalnej Komisji Statystycznej o 17 proc. w miesiącach czerwiec i lipiec. W odpowiedzi na propozycję powyższe przedstawiciele pracowników przedłożyli tabelkę wykazującą im wzrost cen artykułów piewszej potrzeby, że wymienione tylko najzbędniejsze, waha się od 54 do 280. Co się zaś tyczy danych Lokalnej Komisji Statystycznej, to po pierwsze należy uwzględnić różnicę kosztów utrzymania w stosunku do miesiąca lutego, co wyraża się sumą 56 proc. po drugie zaś obliczenie powyższej Komisji są wprost humorystyczne; dość powiedzieć, bowiem, iż wychodzą one z założenia 4-ro osobowej rodziny, gdy przeciętna rodzina urzędnicza liczy 5—6 osób; że w wykazie powyższym dozwolone jest rodzinie urzędniczej korzystać z usług fryzjera raz tylko miesięcznie, co zaś w czterech osobach sprowadza dla jednostki korzystania z fryzjera raz tylko na kwartał, że też rodzina ma zadowolnić się 0,75 kwarty mleka. i jedną O. I. masła dziennie, że przy ograniczeniu się do norm, w wykazie wskazanych, rodzina urzędnicza nie mogłaby z wyczerpania chodzić o własnych siłach, wykazane również, że w wykazie powyższym cały szereg cyfr jest błędny, (gazeta 3 mk. gdy cena jej wynosi 12. użycie zeszytów szkolnych określonem jest w wysokości 0,23 szt. i określone za bezpłatne) że przepuszczano szereg wydatków np. jarzyny, owoce, służba domowa, ubrania porto listowe, wpisowe, podatki etc.

W odpowiedzi na argumenta powyższe zasłonili się przemysłowy względem na dobro przemysłu. Pracownicy wykazali, iż żądana podwyżka w koście własnym produkcji wykaże się ułamkiem, zaś w porównaniu do ogólnej sumy zwyżki płac robotników, jest cyfrą znikomą. W dalszym ciągu wysunęli argumenty, iż przemysł istnieje dla społeczeństwa, a nie społeczeństwo dla przemysłu, iż przemysł dla którego w nędzy wegetuje setki tysięcy, przestaje być skarbem i ukochaniem narodowym. Pracownicy zwrócili się do Przemysłowców z zapytaniem, czy mają im wykazać imiennie urzędników, pobierających po kilku latach pracy w danem przedsiębiorstwie cztery i pół tysiąca marek miesięcznie i zapytali dalej który z Panów dyrektorów podejmie się w ramach takich dochodów nawet z trzydziesto-procentową podwyżką, utrzymać dom i wychować dzieci, zapytali dalej, czy pauperyzacja rodzin urzędniczych, pchanie ich w ramach nędzy, zniechęcenie, oddawanie na pastwę najkrańcowszych podszeptów, leży w zamierzeniach przemysłowców, ostrzegli że możność oddziaływania na członków Związku z duchu łagodzącym jest na wyczerpaniu.

W odpowiedzi zaproponowali przemysłowcy odłożenie pertraktacji na tydzień, zaś ostateczną konkluzją był list zrywający rokowanie. Jak się ułożą stosunki dalej nie wiadomo. W każdym bądź razie sytuacja jest poważna tem poważniejsza iż Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych osiągnął porozumienie z robotniczemi Związkami Zawodowemi. Oznaczałoby to iż przemysłowcy spotkają się z jednolitym frontem pracowniczym.

*** Na ostatnim swym posiedzeniu Zarząd Związku omawiał sprawę wyborów do Kas chorych. Wychodząc z założenie, iż system zarządzanie Kasą dotyczy niewątpliwie najistotniejszych interesów materjalnych pracówników w Zagłębiu, że możliwie najliczniejszy udział w rządach Kasą sił inteligenckich jest pożądany i że, z tego powodu, wejście do Zarządu Kasy przedstawicieli inteligencji zawodowej jest w jej własnych interesach wskazane, Zarząd postanowił

1) Wezwać swych członków do gremjalnego udziału w wyborach.

2) Wystawić własną listę kandydatów.

Opracowanie listy kandydatów do Zarządu Kasą, polecono opracować Prezydjum Związku i opracowaną listę przedłożyć Zarządowi Związku. Po zatwierdzeniu listy, będzie ona złożona w Kasie Chorych, oraz podana do wiadomości członków Związku.

Drukarnia „Praca".